

BORYS PASZKIEWICZ*

BRAKTEATY MIESZKA PRZEZ BADACZY OMIESZKANE

W Muzeum Czapskich w Krakowie 15 kwietnia 2002 r. miałem okazję oglądać przyniesione tam do okazania monety piastowskie z kolekcji księdza Józefa Długołęckiego. Był wśród nich ciekawy brakteat Str. 138, przedstawiający siedzącego na wprost księcia z mieczem na lewym ramieniu i prawicą wzniesioną w geście rozkazu. W napisie u góry widoczne jest pierwsze słowo DVX, w drugim nie budzi wątpliwości ostatnia litera, którą jest S. Moneta jest bowiem nieco uszkodzona w górnej partii, brak niewielkiego przykrawędznego fragmentu właśnie w rejonie drugiego słowa napisu. Waży 0,122 g i mierzy 17 mm średnicy (ryc. 1).



Ryc. 1ab. Brakteat Str. 138 z imieniem Mieszka. Zbiór ks. Józefa Długołęckiego, 0,122 g, 17 mm. Fot. Jarosław Bodzek, rys. Borys Paszkiewicz. Skala 2:1

Monetę taką opisał po raz pierwszy kanonik Ignacy Polkowski w składzie skarbu z Głębokiego: „Ten mały brakteat przedstawia nam figurę księcia siedzącego pod czymś w rodzaju sklepienia, trzymającą miecz na lewym ramieniu. Na łuku DVX BOL. Jedyne egzemplarz tego typu znaleziony w Głębokiem stał się częścią kolekcji hrabiego Węsierskiego”. Na załączonej do tego tekstu ilustracji wszelako widać napis DVX CA+1.

* Instytut Archeologii UMCS, Lublin.

¹ I. Polkowski, *Wykopalisko Głębokie średniowiecznych monet polskich*, Gniezno 1876, s. 59–60 (nr 50).

Inaczej widział tę samą monetę Kazimierz Stronczyński wśród brakteatów Kazimierza Sprawiedliwego: „rozpoczne od typu najmniej pewnego [...]. Pod sklepistą arkadą książę siedzący z mieczem w lewej ręce. Nad arkadą napis DVX CA+. Z jedyne go okazji tej monety, jaki znaleziony został w Głębokiem, trudno być pewnym, czy dla niej tu [tzn. wśród monet Kazimierza Sprawiedliwego] właściwe jest miejsce, zwłaszcza że w napisie litery CA są płytko wybite i za ledwie widoczne, a za nimi jeszcze nieco próżnego miejsca zostaje.”² Stronczyński wahał się jednak, bo rok wcześniej napisał „Szczałkowe imie, jak się zdaje Kazmirza, znalazło się na jednym tylko brakteacie [...], którego dochowanie, mianowicie w napisie, nieco do życzenia przedstawia. W każdym razie DVX CA zdaje się być niewątpliwe.”³ Wywód ten ilustruje ta sama klisza, co książkę Polkowskiego.

Odczyt ten najwyraźniej nie wzbudził zaufania Mariana Gumowskiego, który pominął ten typ tak w artykule o mennictwie ostatniej ćwierci XII w.⁴, jak w *Corpus nummorum Poloniae* w zeszycie obejmującym Kazimierza Sprawiedliwego⁵. Ale Gumowski chyba nigdzie nie wspomina o tym typie, trudno zgadnąć, czemu — może uznał go za falsyfikat?

Losy egzemplarza ze zbioru hr. Albina Węsierskiego nie są znane. Część monet z Głębokiego z tego zbioru trafiła potem do Zygmunta Zakrzewskiego i — jako dar jego spadkobierców — do Muzeum Czapskich, ale nie ma tam dziś tej monety. Egzemplarz księdza Długołęckiego jest — jak wynika z porównania z rysunkami — z tamtym nietożsamy, mimo że w tym samym miejscu przypada nieczytelny fragment legendy. Inny jest stosunek stempla do krążka i znacznie więcej można tu dojrzeć szczegółów wyobrażenia. Jego pochodzenie wszelako jest również nieznanne. Książd Długołęcki był zbieraczem aktywnym w środowisku krakowskim i górnośląskim (pracował w parafii Pogrzebień w powiecie rybnickim, zmarł w Krakowie w czerwcu 2004 r.). Miał też szersze kontakty ogólnopolskie. Nie wskazuje to w żaden sposób na pochodzenie numizmatu, dotychczas nie notowanego w żadnej kolekcji, choć możliwość jego znalezienia na Górnym Śląsku nie jest chyba do odrzucenia.

Napis na monecie, choć niezbyt jasny z powodu uszkodzeń, daje się jednak rozwiązać. Czytelna jest zarówno litera S i kończąca tekst kropka, jak i poprzedzająca ją litera E, z której widać pionową łaskę oraz środkową i dolną poprzeczkę. Przed nimi, po spacji, widać znak podobny do wąskiego O, którego zamknięcia na górze nie można jednak stwierdzić z powodu uszkodzenia monety, oraz dolną część nóżki. Te właśnie fragmenty były przedtem interpretowane jako CA. Rekonstrukcja DVX OIES· jest teoretycznie możliwa, choć O winno być raczej szersze, a napis taki nie ma widocznego sensu. Dlatego za zdecydowanie bardziej prawdopodobne trzeba przyjąć, że znaki przypominające dolne partie liter OI są w rzeczywistości pozbawioną górnego pałąka półzamkniętą literą M. Na monecie mamy zatem napis DVX MES·. Nie da się go rozwinąć inaczej niż w tekst *dux Mescō*. Zamiast brakteatu Kazimierza mamy zatem brak-

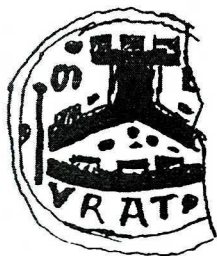
² K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. II, Piotrków 1884, s. 167.

³ K. Stronczyński, *Dawne monety*, cz. I, Piotrków 1883, s. 89.

⁴ M. Gumowski, *Inflacja za Mieszka III*, WNA XVIII, 1936, s. 16.

⁵ M. Gumowski, *Corpus nummorum Poloniae*, z. 2, *Monety XII w.*, odbitka korektorska tablic w księgozbiore Z Zakładu Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

teat Mieszka. I chyba jesteśmy blisko psychologicznej przyczyny niewłaściwego odczytu słabo zachowanego napisu. Numizmatycy–kolekcjonerzy pragnęli raczej wzbogacić skromnie w zbiorach reprezentowane panowanie Kazimierza niż wprowadzać do katalogów jeszcze jeden brakteat z imieniem Mieszka. Tymczasem ta moneta z imieniem Mieszka może być nie mniej ciekawa, niż nowy typ z imieniem Kazimierza. Nie jest bowiem łatwo odpowiedzieć na banalne pozornie pytanie, o jakiego Mieszka i gdzie panującego chodzi? Dla numizmatyka z końca XIX w. rozwiązanie było jednoznaczne: byłby to kolejny brakteat Mieszka Starego. Jak wiadomo, monety przypisywane Mieszkowi Staremu są bardzo urozmaicone pod względem wielkości, ciężaru, wyobrażeń, stylu i napisów⁶. Uzasadnia się to przede wszystkim domniemaniem dokonywania przezeń wymiany monety trzy razy do roku (opartym wszelako na oskarżeniu „książąt polskich” z 1207 r., domniemanie to nie musi więc być słuszne), a także funkcjonowaniem dwóch mennic na terenie Wielkopolski. Są to zarówno monety z imieniem Mieszka, jak i nie mające tego imienia, ale inny napis hebrajski. Że wiele tych atrybucji jest mylnych — możemy być pewni. Że wśród brakteatów z imieniem Mieszka muszą być także monety Mieszka Młodego — jest wysoce prawdopodobne, skoro Bolesław Wysocki wybijał równolegle denary dwustronne i brakteaty. Można przypuszczać, że imię Mieszka czytamy też na monetach Władysława Mieszkowica (Laskonogiego), jeśli zwyczaj używania imienia ojca przez książąt piastowskich doby dzielnicowej wygląda na powszechny. Nieoczekiwaną perspektywę otwarło też świeże odkrycie monety z imieniem Mieszka i nazwą Wrocławia (ryc. 2) — możliwość wybijania tam monet Mieszkowych nie była dotąd uwzględniana.



Ryc. 2. Brakteat Mieszka Płatonogiego (?) wybity we Wrocławiu w latach 1177–1179, Muzeum Narodowe w Krakowie, nr VII-P-23.192, 0,09 g (ok. 2/3 monety), 16,3 mm.

Rys. Borys Paszkiewicz. Skala 2:1

Chronologia skarbu z Głębokiego, datowanego na ok. 1195 r.⁷, wskazuje następujących władców:

- Mieszek III Stary, w latach 1173–1179 wielki książę (choć w 1177 stracił Kraków), od 1181 r. władca Wielkopolski, od 1198 ponownie wielki książę do 1202 r.;
- Mieszek IV Młody albo Płatonogi, wielki książę w latach 1210–1211, wcześniej w latach 1172–1173 książę śląski we Wrocławiu, następnie lokalny władca Raciborza,

⁶ Ich przegląd zob. D. Gorlińska, *Ikonografia monet Mieszka III Starego*, cz. I, WN XLV, 2001, z. 1, s. 1–22; cz. II, WN XLV, 2001, z. 2, s. 113–42.

⁷ J. Piński, *Brakteaty gnieźnieńskie Mieszka Starego z lat 1173–1177*, WN IX, 1965, s. 87.

we Wrocławiu ponownie w latach 1177–1179, potem książę raciborsko–bytowski, od 1202 r. opolski;

- Mieszek Mieszkowic, namiestnik ojca na Mazowszu i w Krakowie, władca Kalisza od ok. 1190 do 1193.

Ten ostatni książę wydaje się mało prawdopodobny, choćby z powodu kontrastu między jego pozycją juniora władającego niedużym apanażem a majestatowym przedstawieniem monety. Przypuszczam jednak, że w ogóle przypisywanie temu władcy emisji własnej monety jest błędne. Pozostają więc dwaj Mieszkowie, z których jeden władał w Krakowie i Poznaniu, drugi zaś w badanym okresie, tj. przed 1200 r., w Raciborzu i sporadycznie we Wrocławiu. Obaj kładli na swych monetach m.in. przedstawienia majestatowe, choć w szczegółach inne od tego. Żaden z nich nie użył więcej napisu DVX MES⁸, ale tytulatura *Dvx Misico* czy samo imię *Mesico* lub *Mesco* jest na monetach Mieszka III widoczne. Na raciborskich i opolskich monetach dwustronnych Mieszka IV czytamy *Misc* lub *Misco*. DVX MESCO jednak napisane jest na jednym tylko typie — brakteacie Str. 94, znanym jedynie z Anusina, uważanym za późną, wielkopolską monetę Mieszka III (ryc. 3).

Aby wybrać między Mieszkim Starym a Młodym, przyjrzyjmy się teraz pozostałym elementom stempla monety. Napis jest zamknięty w łuku, którego dolna linia zaopatrzona jest w trudne do interpretacji gęste kreski zakończone kulkami. Przedstawienie majestatowe bardzo przypomina awers denara typu 2 Bolesława III Krzywoustego⁸, ze zmienną jednak zamianą rąk prawej na lewą. Podobnie wygląda porównanie z denarem typu 1 Władysława II Wygnąńca⁹. Stosownie do zmian w sposobie przedstawiania majestatu na monetach, z brakteatu zniknęły elementy tronu, wyeksponowane zostały natomiast kolana władcy. Przy prawicy władcy jest pierścień z punktem w środku i nad nim równoramienny krzyżyk. Oba elementy nie są ze sobą połączone, ale nie jest wykluczone, że stanowią całość — byłyby wówczas jabłkiem panowania. Nieco niżej, pod przedramieniem władcy a nad jego kolanem, jest drugi, mniejszy pierścień. Po drugiej stronie, przy mieczu i lewym ramieniu, widzimy skośny krzyż konturowy w pełni obwiedziony, w jego kątach wypukłe kwadraty, a na osiach ramion rozmieszczone w polu cztery kulki. Niżej jest zespół figur złożony z łuku i dwóch kropek, sprawiający wrażenie górnej partii twarzy ludzkiej. Być może wraz z mniejszym pierścieniem z drugiej strony tworzy parę Słońca i Księżycy¹⁰.

Jabłko panowania przy dłoni księcia wydaje się możliwe do zaakceptowania. Pewien stopień dezintegracji tego wizerunku (oderwanie krzyża od pierścienia) może być spowodowany techniką wykonania, bo w ten sam sposób zdeintegrowany jest sam wizerunek władcy, złożony z oderwanych elementów. Stanisław Suchodolski rozważając kwestię jabłka panowania na monetach piastowskich rozpoznał atrybut ten, w postaci kuli zwieńczonej krzyżem, w dłoni księcia na nieokreślonym brakteacie mazowiecko–kujawskim z imieniem Bolesława z przełomu XII/XIII w. (Str. 69a) i może nieco wcześniejszym brakteacie anonimowym (Str. XXI.32a). Poza tym jest w dłoni tronującego władcy na denarze Bolesława Kędzierzawego (Str. 55), tu jednak władca identyfikowany jest z cesarzem Fryderykiem I. S. Suchodolski ma jednak wątpliwości, czy i na

⁸ S. Suchodolski, *Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław 1973, tabl. XII:2.

⁹ S. Suchodolski, *Mennictwo...*, tabl. XVI.

¹⁰ Za sugestią w tej sprawie dziękuję panu prof. Stanisławowi Suchodolskiemu.

pozostałych monetach przedstawiony jest panujący książę dzielnicowy, właśnie ze względu na wysoką rangę globu — wówczas insygnium cesarskiego, raczej byłby to „może święty patron lub monarchowie ze Starego Testamentu (Dawid, Salomon) albo znakomity protoplasta (Bolesław Chrobry?). A może chodziło o postać symboliczną: uosobienie monarchy [...]?”¹¹ Ta ostatnia sugestja jest szczególnie interesująca, gdy okazało się, że monety polskie tej doby niekoniecznie przedstawiają aktualnych książąt, ale często ich ojców. Bolesław z globem z krzyżem mógłby być Bolesławem Krzywoustym, przywołanym np. jako ojciec Kazimierza Sprawiedliwego. Istnieje jeszcze jeden brakteat polski, nieznanymi S. Suchodolskiemu, na którym książę stojący w pełnej postaci trzyma w obu dłoniach globy z krzyżami. Moneta jest niestety anonimowa i pozbawiona metryki¹², chociaż jej bardzo piękne wykonanie przypomina niektóre brakteaty z serii „niepewnych Bolesławów”.

Zatem może być i jabłko z krzyżem na naszym brakteacie, tym bardziej, że nie jest ono w dłoni tajemniczego księcia Mieszka, ale jakby w zasięgu jego rozkazującego gestu. Takie jabłko jako oderwany atrybut widzimy w tle nieco późniejszego brakteatu landgraфа Hesji Hermana II (1227–1241)¹³. Być może jednak analogię należałoby widzieć na brakteacie GumH 256, znanym ze skarbu z Chalina. Anonimowy władca przedstawiony jest tam w półpostaci, również trzyma miecz na ramieniu, ale w prawej dłoni, lewą zaś ma zasłoniętą — chyba kolistą tarczą. Nad tarczą jest zawieszony krzyż równoramienny zakończony kulkami — bardzo podobny do tego z brakteatu Mieszka. Ostatnio zwrócił na tę monetę uwagę Witold Garbaczewski, zestawiając brakteat GumH 256 z magdeburską monetą arcybiskupa Wichmana (1154–1192), na której św. Maurycy trzyma w dłoni okrągłą tarczę, a za tarczą sterczy miecz sztychem w dół¹⁴. Jeśli jednak takie było znaczenie krzyża nad tarczą w Magdeburgu, to z pewnością inne było w Polsce, gdzie miecz trzyma sam władca w drugiej dłoni.

Wyraźniejszy jest znak krzyża z drugiej strony. Figurę tę można interpretować jako krzyż na proporcu¹⁵ albo jako czysto ornamentalnie potraktowany motyw krzyża. Drugie rozwiązanie wygląda na bardziej prawdopodobne ze względu na analogie. Zbliżona figura występuje bowiem — choć rzadko — na brakteatach z 2. połowy XII w. Na brakteatach anhalckich Albrechta Niedźwiedzia z lat ok. 1160–1170 w polu po lewej stronie twarzy margrabiego jest krzyż konturowy zbudowany z czterech strzałek, w dodatku na osiach ramion są małe pierścienie, jak kulki na monecie Mieszka¹⁶. W tle figury sokoła na brakteacie Falkensteinu datowanym na czas ok. 1160–1174 jest podobny krzyż konturowy¹⁷. Aż trzy takie krzyżyki umieszczone są przy biskupie Janie (jeden) i w scenie męczeństwa św. Wawrzyńca (dwa) na brakteacie merseburskim

¹¹ S. Suchodolski, *Czy władcy polscy we wczesnym średniowieczu posługiwali się jabłkiem panowania?*, [w:] *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 254.

¹² Muzeum Narodowe w Krakowie, nr VII-P-23112, ze zbioru Z. Zakrzewskiego.

¹³ *Brakteaten der Stauferzeit 1138–1254 aus der Münzensammlung der Deutschen Bundesbank*, Frankfurt am Main b.r.wyd., Abb. 64.

¹⁴ W. Garbaczewski, *Monety arcybiskupów magdeburskich a ikonografia brakteatów piastowskich*, WN XLVI, 2002, z. 2, s. 122 n.

¹⁵ Taką sugestię zawdzięczam panu dr. hab. Zenonowi Piechowi.

¹⁶ *Brakteaten der Stauferzeit...*, Abb. 16.

¹⁷ *Ibidem*, Abb. 18.

(1151–1170)¹⁸. Podobne przykłady można mnożyć w Magdeburgu i Kwedlinburgu. Na brakteacie Adolfa III opata z Helmstedt św. Ludger wznosi w dłoni taki krzyż konturowy na krótkiej lasce¹⁹ — to jedyny przypadek, gdy interesujący nas motyw występuje w roli realnego przedmiotu. Wszystkie cytowane przykłady niemieckie pokazują krzyżyk podobny wprawdzie co do idei, ale w szczegółach inny od Mieszkowego. Wszystkie poza ostatnim pokazują ten krzyż jako motyw tła monety, zamienny z innymi formami krzyża, gwiazdą lub pierścieniem, wyrażający wsparcie niebieskich mocy dla przedstawianej postaci lub — w przypadku Falkensteinu — chyba dla hrabiego upostaciowanego przez heraldycznego ptaka.

W Polsce analogie dla ornamentalnego krzyża są dwie. Pierwsza to brakteat Fbg 487/11, z rozpiętym orłem na łuku z napisem IOHS, przypisywany Bolesławowi I we Wrocławiu. Pod skrzydłami protoheraldycznego orła widnieje tam gwiazdka i krzyż podobny do Mieszkowego, choć mniejszy i — podobnie jak na monetach niemieckich — zbudowany z czterech grocików. Brakteat śląski odwołuje się do wzorców z monet Waltera II z Arnsteinu (1135–1166)²⁰, choć krzyżyki w tle mają tam inną formę²¹. Orzeł na nim nie jest — wbrew utartej opinii — atrybutem św. Jana²², bo głównym patronem katedry wrocławskiej jest św. Jan Chrzciciel a nie Ewangelista. Należy raczej, zgodnie z Friedensburgiem, widzieć tu figurę, z której powstanie w przyszłości dynastyczny herb Piastów. Krzyż i gwiazda pełnią chyba taką samą symboliczną rolę jak na monetach niemieckich.

Moneta Fbg 487/11 jest najczęściej spotykanym w skarbach brakteatem z grupy daszowskiej. Wystąpiła w skarbach z Lipnik (datująca), Daszowa (ok. 1185–1190), Głębokiego (ok. 1195), Kluczborka (przełom XII/XIII w.), Wieńca (1. ćwierć XIII w.), okolicy Oleśnicy (ok. 1230), okolicy Wrocławia (ok. 1230) i Chalina (ok. 1230–1240)²³. Ze skarbu z Lipnik, gdzie jest jedynym zarejestrowanym brakteatem śląskim, można by wnosić, że należy do pierwszej emisji tych monet. Niestety, skarb ten jest zachowany fragmentarycznie i bardzo niepewny jako podstawa wnioskowania. Mimo to widać, że brakteat ten pojawił się wcześniej (skoro trafił do skarbów z Daszowa i z Głębokiego, obu ukrytych jeszcze w XII w.) i rozprzestrzenił bardzo szeroko, toteż bezpiecznie można go przypisać Bolesławowi Wysokiemu. Imię św. Jana przyjęło się uważać za wskazówkę, że monetę wybito w mennicy wrocławskiej. Nie jest to wniosek konieczny, bo święty ten był patronem dynastycznym książąt śląskich, a oprócz mennicy wrocławskiej w ustroju *renovatio monetae* mogły równolegle pracować inne warsztaty²⁴. Emisja tego typu musiała być znaczna, jeśli przetrwał w obiegu do lat 30. następnego stulecia.

¹⁸ *Ibidem*, Abb. 44.

¹⁹ F. Berger, *Die mittelalterlichen Brakteaten im Kestner-Museum Hannover*, Hannover 1993, s. 127, nr 1023.

²⁰ Berger, *o.c.*, nr 1459–1477.

²¹ Te zbieżności i rozbieżności zauważył już F. Friedensburg, CDS, 2, s. 153.

²² Tak M. Kaganiec, *Heraldyka Piastów Śląskich 1145–1707*, Katowice 1992, s. 20.

²³ Wymienione skarby zob. S. Kubiak, *s.v.*

²⁴ B. Paszkiewicz, *Średniowieczne mennictwo w Legnicy, Brzegu i Lubinie*, [w:] *Silesia numismatica. Ducatus Lignicensis et Bregensis*, Liber I, *Materiały międzynarodowej konferencji naukowej w Muzeum Miedzi w Legnicy, 24–25 listopada 2000 r.*, red. B. Paszkiewicz, Legnica 2001, Źródła i materiały do dziejów Legnicy i księstwa legnickiego, t. II, s. 69–70.



Ryc. 3. Brakteat Str. 94 z imieniem Mieszka. DMNK-Cz. 3645, 0,14 g, 16,4 g
 Ryc. 4. Brakteat anonimowy z krzyżem konturowym. DMNK-Cz. 3849, 0,21 g, 17,2 mm.
 Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie. Fot. Piotr Maciuk. Skala 2:1

Drugą analogią jest brakteat anonimowy, bo opatrzony jedynie pseudolegendą, w dodatku pozbawiony metryki znaleziskowej (ryc. 4). Do niedawna był w zasadzie nieznanym, a publikując go zaproponowałem atrybucję do Henryka I Brodatego ujrzawszy w legendzie EOA-S[?]o-Io-OB pomyłony tekst *Iohannes Baptista* i analogię charakterystycznego elementu zdobniczego do wspomnianego już późnego brakteatu Str. 94²⁵ (ryc. 3). Jako krzyżyk inicjalny jest tam użyty w otoku motyw identyczny z obecnie omawianym: w pełni obwiedziony krzyżyk konturowy z kwadracikami w kątach. Wygląda, że ma rozmiar podobny do tego z brakteatu Mieszka, większy natomiast niż na brakteacie z orłem. Zwraca uwagę drugi jeszcze element brakteatu EOA-S[?]o-Io-OB, analogiczny do występującego na omawianym tu brakteacie Str. 138. Dwukrotnie bowiem w roli ornamentu czy też pseudoliter O użyto na nim pierścienia z kropką w środku. Także twarz na wprost, mimo że zaopatrzona w długie włosy (lub może w jakieś insygnialne nakrycie głowy z pendiliami, na co zdaje się wskazywać wypukłość w najwyższym punkcie), jest wykonana bardzo podobnie do twarzy z naszego brakteatu Mieszka.

Powtórzę tu publikowaną już informację o składzie chemicznym metalu jednego znanego egzemplarza tej monety²⁶:

Pierwiastek	Zawartość (%)	Błąd pomiaru (%)
srebro (Ag)	81,3	4,1
miedź (Cu)	17,67	0,89
ołów (Pb)	0,498	0,050
złoto (Au)	0,308	0,031
cynk (Zn)	0,204	0,031
cyna (Sn)	0,187	0,028
bismut (Bi)	0,0402	0,0020
antymon (Sb)	0,0382	0,0057

²⁵ B. Paszkiewicz, *Trzy brakteaty z XIII wieku w Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie*, [w:] *Moneta mediævalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin*, red. B. Paszkiewicz, Warszawa 2002, s. 429–438.

²⁶ Obie cytowane tu analizy wykonał w 2000 r. mgr T. Wójcicki z Laboratorium Analitycznego Wydziału Chemii UMCS na spektrometrze rentgenofluorescencyjnym XRF z dyspersją energii. Odzwierciedlają one właściwości całej monety.

W naszych poszukiwaniach musimy też wziąć pod uwagę analogię brakteatu EOA-S[?]o-IO-OB do monety Str. 94 z imieniem Mieszka. Już wiemy, że brakteaty Str. 138 i 94 wyróżniają się podobnym zapisem imienia i tytułu książęcego, a mają też podobne liternictwo (poza literą M). Nasuwa się pytanie, czy obaj Mieszkowie, z brakteatów Str. 94 i 138, są tą samą osobą. Ale nasz brakteat DVX MES, Str. 138, jest wyraźnie wcześniejszy, jeśli wystąpił tylko w Głębokiem, gdy Str. 94 wśród znanych wykopalisk wystąpił tylko w Anusinie w 3 egzemplarzach. Wydaje się więc słuszne widzieć w tym drugim monetę późniejszą od skarbu z Głębokiego.

Dla brakteatu Str. 94 dysponujemy również analizą składu chemicznego egzemplarza z Muzeum Czartoryskich:

Pierwiastek	Zawartość (%)	Błąd pomiaru (%)
srebro (Ag)	76,4	3,8
miedź (Cu)	22,10	1,11
ołów (Pb)	0,659	0,066
złoto (Au)	0,284	0,028
cynk (Zn)	0,230	0,035
cyna (Sn)	0,204	0,020
bismut (Bi)	0,086	0,009
antymon (Sb)	0,078	0,012

Jak łatwo zauważyć, obie przywołane jako analogie monety zostały wykonane z bardzo podobnego stopu. Hipoteza o ich wspólnym pochodzeniu nabiera przeto mocy — niestety, nie możemy przeprowadzić podobnych badań dla jedynego znanego dziś brakteatu Str. 138 ani dla monety Fbg 487/11.

Przybliżyliśmy się do rozwiązania. Mamy trzy monety służące analogiami: jedną śląską z orłem, drugą — z głową — uważaliśmy dotąd za prawdopodobnie śląską, i bliską jej trzecią — z palmą i pastorałami — którą mieliśmy za prawdopodobnie wielkopolską i na pewno nieco późniejszą. Fakt, że brakteat Str. 138 wystąpił w jedynym egzemplarzu o znanej proveniencji w skarbie z Głębokiego, nie może być traktowany jako przesłanka na rzecz wielkopolskiego pochodzenia, jest bowiem kilka niewątpliwie śląskich brakteatów również znanych tylko z tego znaleziska. Jeden z nich (Fbg 492/28, w Głębokiem 6 egzemplarzy) niedawno został potwierdzony jako śląski przez odkrycie we Wrocławiu słupek złożonego wyłącznie z monet tego typu.

Przemawiałoby do wyobraźni przypisanie omawianej tu monety Str. 138 Mieszko- wi Płatonogiemu we Wrocławiu w latach 1177–1179, wraz ze świeżo odkrytym brakteatem z imieniem Mieszka i nazwą Wrocławia. Znaleźlibyśmy wtedy uzasadnienie dla analogii śląskich; można by też zapytać, czy brakteat Str. 94 nie jest również monetą tego władcy. Przeszkadza jednak w przyjęciu takiej hipotezy bardzo mocna symbolika majestatowego przedstawienia. Mieszek Płatonogi użył go wprawdzie, ale na monecie z późnego okresu panowania, datowanej po osiągnięciu statusu samodzielnego władcy Opola w 1202 r.²⁷ Nasz brakteat jest wcześniejszy. Z drugiej jednak strony, wielkie ambicje polityczne Mieszka, który mimo bardzo skromnej początkowo pozycji w dynastii wybił się na jednego z ważniejszych polskich książąt swojej doby, a ostatecznie osiągnął

²⁷ B. Paszkiewicz, *Pieniądz górnośląski w średniowieczu*, Lublin 2001, s. 124.

nawet panowanie w Krakowie, mogły chyba być wyrażane w takiej jak tu postaci. Nie mamy tu w końcu żadnych insygniów władzy, które w jego ręku mogłyby zadziwić, jak korona na głowie Kazimierza Sprawiedliwego i Mieszka Starego czy berło w dłoni tego drugiego. Jest tylko miecz i gest rozkazu — oba w pełni stosowne dla księcia, nawet bardzo mizernej rangi. Czy niewyraźny czerep z prawej ma symbolizować pochylonego w pokłonie dworzanina — trudno zgadnąć. Pojawienie się majestatowego przedstawienia mogłoby zwłaszcza być uzasadnione przystąpieniem Mieszka Młodego do walki o tron krakowski po śmierci Kazimierza Sprawiedliwego w 1194 r. Brakteat Str. 94 ma symbolikę zupełnie niejasną. Dobrochna Gorlińska figurę z niego określiła jako „mało czytelny przedmiot (berło?)”²⁸. Dysponując dobrze wybitym i zachowanym okazem ze zbioru Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie²⁹, proponuję uznać to przedstawienie za dwa pastorały i liść palmy. Wokół umieszczono trzy księżycy i dwa pierścienie, a zatem symbolikę odnoszącą się do niebios. Zinterpretować tej figury wszelako nie jestem dziś w stanie. O ile podobieństwo brakteatów Str. 138 i EOA-S[?]o-Io-OB ma charakter warsztatowy i stylistyczny, o tyle związki łączące obie monety z brakteatem Str. 94 są raczej tekstowe i techniczne (puncce liter, punca z półksiężycem).

Wszystkie trzy brakteaty zatem powstały chyba w jednej mennicy poza Wielkopolską, skoro różnią się wyraźnie od monet wielkopolskich. Choć brakteat Str. 94 jest późniejszy od brakteatu Str. 138, to jednak są one chyba niezbyt odległe od siebie w czasie. Proponuję zatem następującą rekonstrukcję: brakteat Str. 138, dotychczas przypisywany Kazimierzowi Sprawiedliwemu, jest monetą Mieszka Płatoniego wybitą w Raciborzu ok. 1195 r. Następnymi emisjami tegoż księcia są brakteaty Str. 94 i EOA-S[?]o-Io-OB. W świetle analogii w mennictwie denarowym między Raciborzem a Wrocławiem, pojawienie się podobieństw w mennictwie brakteatowym nie powinno zaskakiwać. Wystąpienie tych monet w skarbach zewnętrznych (Głębokie, Anusin) z kolei nie jest kontrargumentem, gdyż skarby wewnętrzne z państwa Mieszka Płatoniego nie są znane.

Istnienie brakteatów Mieszka Płatoniego nie jest w literaturze numizmatycznej nowością, znaleźć można wiele monet wykonanych tą techniką i przypisywanych temu władcy, wszystkie jednak okazały się zidentyfikowane błędnie³⁰. Obecnie mamy przesłanki do umieszczenia w tym miejscu znacznie bardziej odpowiednich okazów.

WYKAZ SKRÓTÓW

- Fbg — F. Friedensburg, *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter*, Codex diplomaticus Silesiae, Bd. XII, XIII, XXIII, Breslau 1887–1904 / F. Friedensburg, *Die schlesischen Münzen des Mittelalters*, Breslau 1931
- GumH — M. Gumowski, *Handbuch der polnischen Numismatik*, Graz 1960
- MNK — Muzeum Narodowe w Krakowie
- S. Kubiak — S. Kubiak, B. Paszkiewicz (współudział), *Znaleziska monet z lat 1146–1500 z terenu Polski. Inwentarz*, Poznań 1998
- Str. — K. Stronczyński, *Dawne monety polskie dynastii Piastów i Jagiellonów*, cz. I–III, Piotrków 1883–1885

²⁸ D. Gorlińska, *Ikonografia...*, cz. I, *Wizerunki reprezentacyjne*, s. 2.

²⁹ Muzeum XX. Czartoryskich, nr inw. DMNK-Cz. 3645, (ryc. 3).

³⁰ B. Paszkiewicz, *Pieniądz...*, s. 277–279, gdzie wcześniejsza literatura.

THE MESS OVER MESCO'S BRACTEATES

(Summary)

Identification of the Polish coins of the turn of the 12th century raises much controversy due to repeating dynastic names and a lack of clear hints on the dies as to which dukes are in question. The small number of coin hoards does not help with determination of the origin of coins, moreover many coins described in the 19th century were destroyed by the Nazis during World War II, thus it is impossible to check on whether or not they have been correctly specified.

Upon bracteate Str 138 the name of duke Casimir has been read out: DVX CAS (Fig. 1). The only specimen known so far has been lost. A previously unknown specimen from a private collection reads: DVX MES, i.e. this is a coin by duke Mesco. Since it occurred in the Głębokie hoard (*tpq c.* 1195), it dates from the end of the 12th century. However, it differs from the large group of coins bearing the name of Mesco attributed to Grand Duke Mesco III the Old (1173–1179, 1198–1202). The coin resembles certain Silesian bracteates from the turn of the 12th century; it is technically and stylistically analogous to two more bracteates: one (Str 94), with the inscription DVX MESCO, occurred in the slightly later hoard from Anusin (Fig. 3), the other (with a blundered legend) is of no specified findspot (Fig. 4). Both are made from the same silver, it has not been, however, possible to analyse the mint alloy of the DVX MES bracteate.

Thus the foregoing coins might be supposed to have come not from Mesco III, but another ruler of the same name. Perhaps this is Mesco the Stumbler (1177–1211), duke of Racibórz. In the earlier literature he was attributed bracteates which turned out to be of a later origin. The depiction in majesty upon bracteate Str 138 might be due to his entering the struggle for the grand ducal throne in Cracow after 1194. Two similar coins — Str 94 and the one with the blundered legend — supposedly come from the said duke's later coinage, from Racibórz or Opole.